

Sztuka i demokracja (słowo od redakcji)

Pytanie o relacje między sztuką (w jej szerokim rozumieniu, w naszym przypadku najczęściej reprezentowaną przez literaturę) i demokracją, jest pytaniem o rolę sztuki w przestrzeni publicznej, jej uczestnictwo w życiu społecznym i wpływ na sferę społeczno-polityczną. Przedmiotem zainteresowania autorów publikujących w tym numerze jest zatem sztuka, której towarzyszy „popęd wejścia w przestrzeń publiczną, wola uczestnictwa w tej przestrzeni, kształtowania życia publicznego, działanie krytyczne i projektowe na rzecz i w obszarze społecznym” (Piotr Piotrowski, *Agora-filia*). Stwierdzenie, że sztuka jest (bywa) reakcją na demokrację, wydaje się równie oczywiste jak stwierdzenie, że sztuka odpowiada na wyzwania rzeczywistości i jest do niej komentarzem. Ponieważ demokracja (lub jej brak) stanowi element codzienności, wraz z nią w rozmaitym nasyceniu przenika do dzieł artystycznych. Zasada nasycania sztuki ideami demokratycznymi lub świadectwami ich braku wydaje się prosta, im mocniejsze są doświadczenia niedemokratycznych realiów, tym silniej przenikają one do dzieł artystycznych. Najbardziej bezpośrednio „zderzenia” z (nie)demokracją ilustrują sztuki performatywne (w niniejszym tomie pisze o nich Suzana Marjanić na przykładach chorwackich). Gdy zawodzi przedstawicielski system demokracji, sztuka przejmuje zadania nacisku na władzę, reprezentacji, głosu jednostki i społeczeństwa, jest wołaniem o uwagę oraz krytycznym zwierciadłem.

Dzisiejsze społeczeństwa demokratyczne ze względu na struktury prawne i ekonomiczne – rzekomo przewyższające społeczeństwa, w których rządzi bezprawie, prawo wyznaniowe lub też jakaś forma totalitaryzmu – coraz bardziej obciążone są deficytem demokracji. System przedstawicielski, uważany za kluczowe kryterium demokracji, zamienia się bowiem w swoje przeciwieństwo. Przedstawiciele narodu nie reprezentują już woli większości, lecz umacniają więź między państwową i gospodarczą

oligarchią. Jacques Rancière mówi, że w tym procesie „[p]okojowe rządy oligarchii nakierowują namiętności demokratyczne w stronę prywatnych przyjemności i odbierają ludziom wrażliwość na dobro wspólne” (*Nienawiść do demokracji*). Zamieszaniu wokół demokracji towarzyszy rozpoznanie, że demokratyczne społeczeństwa wytwarzają coraz więcej instrumentów, poprzez które demokracja jest ograniczana w imię samej demokracji. Ograniczanie to dokonuje się także w sposób bezpośredni na styku sztuki z aparatem władzy (lub/i grupami przez ten aparat wspieranymi). Jako skrajny przykład można podać zakaz wystaw czy przedstawień teatralnych, które nie współbrzmiały ze światopoglądem władzy i jej wyborców, co w skrajny sposób narusza wolność artysty i sztuki. Współczesne demokratyczne społeczeństwa mają coraz realniejsze problemy ze swoją przeciwniczką – autokracją. Demokracja boryka się zatem nie tylko z wewnętrznym instytucjonalnym kryzysem, ale i z nieoczekiwanymi autokratycznymi alternatywami, które zaczynają systemowo odbierać zaufanie do projektów demokratycznych.

Siedemnasty numer „Poznańskich Studiów Sławistycznych” wyrasta właśnie z aktualnych problemów z demokracją, w demokracji, po-demokracji. W zaproszeniu zapowiadającym publikację zwróciliśmy się do autorów z propozycją szukania odpowiedzi na pytania o rolę literatury i sztuki w demokratycznych społeczeństwach; (nie)demokratyczność sztuki; demokrację jako formę sztuki wspólnego bycia licznych indywidualności; literatury i sztuki jako przestrzeni pojawiania się nowych form (nie)demokratyczności; literackie i artystyczne reprezentacje kryzysów państwa demokratycznego w sztuce dawnej i współczesnej; reprezentacje władzy i jej alienacji w literaturze i sztuce; rolę cyfrowych mediów, Internetu i serwisów społecznościowych w kształtowaniu relacji literatury i sztuki oraz demokracji i in.

W sposób naturalny refleksję nad demokracją zapoczątkowała literatura antyczna a kolejne epoki ją kontynuują. Demokracja nieustannie pozostaje przedmiotem uwagi. Także dzisiaj, a może (znów) szczególnie dzisiaj, gdy mówimy o teraźniejszym zawieszeniu w czasie po-demokracji i oczekiwaniu na demokrację. Ten aktualny stan pomiędzy po-demokracją i przed-demokracją świetnie opisuje Tomasz Mizerkiewicz. Jego rozważania doskonale przybliżają atmosferę, w jakiej zrodził się pomysł na temat prezentowanego numeru „Poznańskich Studiów Sławistycznych”,

stąd też traktujemy je jako rodzaj słowa inauguracyjnego refleksję nad relacjami sztuki i demokracji dzisiaj i w przeszłości. Zajmujące jest nie tylko przypomnienie, jak sztuka reagowała na brak demokracji w minionych epokach i systemach, ale i czy – wobec aktualnych niedemokratycznych/antydemokratycznych decyzji władz oraz zachowań jednostek i grup, których nadto często jesteśmy świadkami na ulicach naszych miast – sztuka może podejmować skuteczne prodemokratyczne działania, nawet jeśli skuteczność pojmujemy „tylko” jako nagłośnienie, wskazanie, napiętnowanie, przemyślenie bądź spowodowanie dialogu. Kryzysy demokracji zawsze łączą się z kryzysami instytucji kultury i sztuki, czy zatem mamy do czynienia jedynie z kryzysem instytucji czy także z kryzysem sztuki? A może nadal wyzyskuje ona swój potencjał demontażu wszelkich struktur i hierarchii? Jaką rolę sztuka (artyści i ich dzieła) odgrywają w publicznych dysputach? Czy artyści wykazują się zaangażowaniem w życie polityczne i społeczne? Czy społeczeństwo ma przekonanie, że sztuka jest lustrem demokracji lub – jak za Deleuzem przypomina w publikowanym tutaj artykule Žarko Paić – że literatura ma zadanie rozpoznania i leczenia aktualnej rzeczywistości, diagnozowania i eliminowania stanów zwyrodnieniowych?

Cykl artykułów zajmujących się relacjami sztuki i demokracji w czasach dawnych obejmuje badania sięgające starożytności i końca wieku XIX. Do antycznych źródeł refleksji nad demokracją (i dekadencją Cesarstwa Rzymskiego) odsyła zajmujący esej Dino Milinovicia; Katarzyna Meller syntetyzuje wieloaspektowe (polityczne, społeczne, edukacyjne, religijne) relacje między polskim systemem demokratycznym a sztuką XVI wieku; Bogusław Zieliński sumuje dokonania procesu demokratyzacji kultury w zachodnio- i południowosłowiańskich romantyzmach; Ivana Odža koncentruje się na wypowiedziach na temat demokracji zawartych w pamiętnikach dziewiętnastowiecznej chorwackiej pisarki Dragolji Jarnević; Joanna Goszczyńska, na podstawie tekstów dotąd nieobecnych w badawczej perspektywie, mówi o słowackiej myśli politycznej po 1867 roku; Ana Tomljenović natomiast w sztuce Henryka Ibsena z 1882 roku *Wróg ludu* bada metadramatyczne zabiegi, poprzez które autor rozprawia się z demokracją jako stanem społecznej harmonii i wzajemnego zrozumienia.

W numerze przeważają artykuły obejmujące swym oglądem wiek XX i XXI, dwa spośród nich dotyczą ciągle słabo opracowanej twórc-

czości chorwackiego pisarza i polonisty Julijego Benešicia – Tea Rogić Musa skupia się na poezji, natomiast Krystyna Pieniążek-Marković, na podstawie zapisów czynionych podczas ośmioletniego pobytu autora w Warszawie, rekonstruuje wyłaniający się z nich obraz międzywojennej niedemokratycznej Polski. Tvrtko Vuković, przyjmując nowatorską perspektywę, analizuje poezję chorwacką od okresu modernizmu do dzisiaj pod kątem obecności tego, co nieludzkie/paraludzkie (potwory, widma, zjawy, mutanty, monstra itp.), co jest wytworem ludzkiej kultury, ale równocześnie podważa człowieczeństwo w ludziach, a ma bezpośredni związek z polityką, prawem, demokracją. O relacji sztuki i demokracji na przykładzie dwóch historii literatur (międzywojennej i powojennej) oraz obecnej perspektywy post-jugosłowiańskiej pisze Aleksandar Mijatović. Rozległy jest też obszar zainteresowania Sanjina Sorela, który pokazuje zbieżność strategii stosowanych przez dwudziestowiecznych autorów opiewających przywódców z czasu faszyzmu (Ante Pavelić), komunizmu (Josip Broz-Tito) i nacjonalizmu (Franjo Tuđman). Kinga Piotrowiak-Junkiert analizuje tomik poetycki *Márciustól márciusig* węgierskiego pisarza Istvána Vasa, który powstał w okresie nazizmu, ale został opublikowany w czasach reżimu komunistycznego. Joanna Grądział-Wójcik bada zaangażowanie w życie publiczne we współczesnej polskiej poezji kobiet na przykładzie wierszy powstałych po grudniu 1981 roku. Problemem dobrowolnego zniewolenia i totalitaryzmu w powieściach dystopijnych zajmuje się Matija Štahan.

Przełom roku 1989 rozbudził nadzieje, jednak nie wszystkie w postkomunistycznej Europie zostały spełnione, obok przemian pozytywnych, pozwalających mówić o dokonanej przejściu do demokratycznego świata, wystąpiły ich niepożądane efekty (bieda, wykluczenia, dyskryminacja, odrodzenie nacjonalizmów, fanatyzm, konserwatyzm). Czy sztuka penetruje aktualne nastroje, napięcia, konflikty i proponuje przyszłościowe rozwiązania? Na to pytanie odpowiedź przynoszą cztery prace. Wyniesionym z komunistycznych i nacjonalistycznych systemów państwowych, osobistym doświadczeniem wpisanym w utwory włoskich imigrantów z krajów słowiańskich uwagę poświęca Anna Belozorovich. Krzysztof Hoffman zajmuje się zagadnieniem (przyszłej) demokracji w manifestach poetyckich powstałych w Polsce po 1989 roku, Elżbieta Winiecka internetową wersją demokracji uczestniczącej na przykładzie Rozdzielczości Chleba

(kolektyw twórczy i wydawnictwo), a Danijela Marot Kiš analizuje esy-
stykę Dubravki Ugrešić, która skupia się na kryzysie demokracji.

Jakkolwiek pesymistyczne nie byłyby rozpoznania dotyczące postto-
talitarnej rzeczywistości i jej niedemokratycznych tendencji, literatura
i sztuka wciąż pozostają przestrzenią niepokorności. Ma bowiem rację
Žarko Paić, gdy zamykając swój artykuł stwierdza:

pisać oznacza przeciwstawiać się wszechobecnej obojętności nihilizmu świata w jego
triumfie nad wolnością. Bez kompromisów i bez zgody na układ ze zwodniczymi cie-
niami rzeczywistości. Nic innego nie wydaje się godną alternatywą. Od literatury nie
można już oczekiwać innego posłannictwa poza tym, by w czasie «mrocznej wizualiza-
cji» oświetlała przestrzeń nieczym świeca w zmierzchającym blasku świata.

Od nauki o literaturze i sztuce należy zatem oczekiwać badań dotyczą-
cych tego, jak wywiązują się one ze swoich zadań wobec świata. Lektura
tekstów zamieszczonych w numerze pokazuje, że zarówno sztuka, jak i jej
badacze pozostają wrażliwi na problemy demokracji, a nasze czasopismo
żywo włącza się do dyskusji nad palącymi kwestiami współczesności.

Demokracja nie jest oczywiście rozwiązaniem idealnym, trudno jed-
nak nie zgodzić się z Churchilem, że lepszego jak dotąd nie wynaleziono.

Krystyna Pieniążek-Marković